Powstał nowy test na boreliozę

Dodano: 24.10.2018

Naukowcom udało się opracować nowy test na boreliozę, który może zrewolucjonizować jej diagnostykę.



Obecnie do tego celu stosuje się głównie dwa rodzaje badań: ELISA i Western blot, które są jednak testami pośrednimi. To oznacza, że nie wykrywają bezpośrednio samej choroby, tylko obecność przeciwciał, które wytwarza organizm, kiedy dojdzie do kontaktu z bakteriami, które wywołują boreliozę (krętkami Borrelia burgdorferi). A to nie świadczy jednoznacznie o tym, że poddana testowi osoba jest chora, tylko, że zetknęła się z patogenem, co mogło się zdarzyć niedawno, ale też w bardziej odległej przeszłości.

Nowy test, o którym jego twórcy poinformowali na łamach czasopisma medycznego "Clinical Infectious Diseases", jest od wiele bardziej precyzyjny od obecnie stosowanych. Pozwala bowiem bezpośrednio i jednoznacznie wykryć obecność DNA albo białek Borrelia burgdorferi we krwi, a więc potwierdzić, że doszło do zakażenia i że jest ono aktywne, co oznacza, że należy natychmiast rozpocząć leczenie.

Oprócz precyzji, dodatkową zaletą nowego testu jest to, że pozwala potwierdzić chorobę nawet kilka tygodni wcześniej niż inne badania, dzięki czemu chory szybciej może zacząć być leczony na boreliozę, a to oczywiście oznacza większą skuteczność jakiejkolwiek terapii.

Niestety, nie wiadomo jeszcze, kiedy dokładnie test wejdzie do powszechnego użytku. Biorąc pod uwagę, że jego twórcami są światowej rangi eksperci, którzy współpracują z rządowymi instytucjami, raczej nie trzeba będzie na niego czekać latami. Oby, bo liczba diagnozowanych przypadków boreliozy na całym świecie sukcesywnie wzrasta z roku na rok, a im szybciej uda się stwierdzić tę chorobę, tym większe szanse na uniknięcie najgroźniejszych powikłań.

Źródło: zdrowie.gazeta.pl

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.